

8 x 4 (kultury)

Jeśli chodzi o instalację, to właściwie na razie można oglądać tylko jej część - ale to już było zamierzone. Składa się z rozciągniętych nad Rynkiem żółtych szarf z fragmentami "Kwiatów Polskich" Juliana Tuwima. Szarfy układają się znak X wpisany w kwadrat. A wybrane przez artystę cytaty to: "My country is my home. Ojczyzna jest moim domem. Mnie w udziale. Dom polski przypadł. To - ojczyzna, A inne kraje są hotele. Niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość, sprawiedliwość". Robert Rumas tłumaczy: - *To miejsce, w którym powstała Łódź, a zarazem miejsce związane z traumą wojenną, a Julian Tuwim był łódzkim poetą. Użyłem cytatów zasadniczych, które mają związek z tożsamością miejsca, chodzi o historię, ale to też pytanie o przyszłość. Te wersety bezpośrednio wiążą się z pojęciem ojczyzny, które cały czas wydaje się nieokreślone.*

Całość instalacji, na którą złoży się jeszcze konstrukcja z korytarzy będących zarazem pomostami i do której zostanie wykorzystanych 16 par żółtych drzwi, powstanie 13 września - w urodziny Tuwima.

- *Chcemy, żeby ten festiwal mówił nie tylko o przeszłości, kiedy w naturalny sposób funkcjonował dialog między różnymi nacjami, ale i do przyszłości* - zapowiedziała podczas odsłonięcia instalacji, a zarazem nieformalnej inauguracji festiwalu prezydent Hanna Zdanowska.

A jaka była historia samego festiwalu?

Witold Knychalski wymyślił Festiwal Dialogu Czterech Kultur, by pobudzić nim rozwój Łodzi. Do tych ideowych źródeł odwołują się organizatorzy 8. Festiwalu Łódź Czterech Kultur. My zapraszamy w podróż od źródeł do ujścia - od początków do teraźniejszości festiwalu wielokulturowości. Zmiany wizji programowych, problemy budżetowe, ambicje miasta i kolejnych dyrektorów - to w skrócie historia tego ważnego dla Łodzi wydarzenia. A w detalach? Tworząc Festiwal Dialogu Czterech Kultur, Witold Knychalski odwołał się do historii miasta, które powstało i rozwinęło się dzięki współistnieniu narodowości: polskiej, żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej. „Potrzebne jest Łodzi przedsięwzięcie czy inicjatywa kulturalna dająca szansę zwrócenia na nią uwagi w wymiarze nie tylko ponadregionalnym, ale i europejskim, przyciągająca zainteresowanie także kapitału, miastotwórcza” - pisał w „Kalejdoskopie” 9/2002. I dalej: „Nie pobudzimy rozwoju tego miasta li tylko lokalnymi imprezami”. W festiwalu widział on załazek przyszłych związków Łodzi i Polski z Unią Europejską. Był łódzkim adwokatem i - co nie bez znaczenia - prezesem rady nadzorczej TVP; obecność festiwalowych wydarzeń w trzech programach telewizji pozwalała na skuteczne rozmowy ze sponsorami. Program pierwszego festiwalu (27 IX-6 X 2002) był bardzo bogaty: dwa spektakle Teatru Baletu Borisa Eifmana z Petersburga, znany w świecie smyczkowy Kronos Quartet, „Król Roger” Karola Szymanowskiego w reżyserii Mariusza Trelińskiego (Opera Narodowa), koncert Henryka Mikołaja Góreckiego, plenerowe wystawienie kantaty scenicznej Carmina Burana Carla Orffa przez zespół opery z Monachium, Parada Równości, występy kabaretowe, m.in. Mariana Opani i Aloszy Awdiejewa. W sumie 70 imprez prezentowanych w różnych punktach miasta. Było gdzie biegać i co oglądać.

Pełna wersja artykułu znajduje się w KALEJDOSKOPIE 9/2017. Szukajcie naszego miesięcznika w kioskach Ruchu, Salonach Prasowych, Empiku i Łódzkim Domu Kultury.

Bogaty program wydarzenia znajdziecie na: www.4kultury.pl/program.